

Wisłoka Nowy Żmigród 0-2 Sanovia Lesko (0-0)

Wisłoka wciąż bez zwycięstwa w rundzie wiosennej. Sanovia wygrała trzeci mecz z rzędu. Zadebiutował w V lidze junior Mariusz Kurczaka, który w drużynie juniorów Wisłoki występuje też na bramce.

Początek meczu to obu stronnie ataki z wieloma nie wykorzystanymi sytuacjami. Zarysowała się nawet lekka przewaga Wisłoki. W 11 min Rafał Mroczka strzelał z 20 m piłka przeleciała nad poprzeczką.

W zespole gospodarzy szwankowała skuteczność. Między 10 a 20 minuta gry gra się wyrównała. Obie drużyny atakowały na przemian, ale najczęściej piłkarze grali w środku boiska. Wykazujący dużą aktywność, mimo, iż grał w obronie, Rafał Szyndak strzelał w 20 i 25 minucie. Najpierw z 18 m piłka przeleciała nad poprzeczką a za drugim razem 2 metry koło słupka. Chwile później po uderzeniu Janusza Krupy z 9 m futbolówka minęła o centymetry słupek bramki. Debiutujący Mariusz Kurczaba w 26min uderzał z około 28m, ale piłka również przeleciała nad bramką. Od 30 minuty inicjatywę przejęła Sanovia i była bliska zdobycia gola.

W 37 min po strzale głową Andrzeja Niedziochy z 5m piłka przeleciała koło słupka.

Dwie minuty później goście zaprzepaścili okazję podbramkową po zagranii Łukasza Sowy na pole karne. Futbolówkę odgrywał Andrzej Niedziocha na środek, ale gości uprzedził obrońca Wisłoki.

Emocjonująca była końcówka I połowy. W 44 min Radosław Krajciwicz zagrał do Janusza Krupy, który główką odebrał piłkę do Łukasza Barana, a ten z 5 metrów uderzył futbolówkę głową. Piłkę zmierzającą pod poprzeczkę (w środek bramki) Damian Barbara przerzucił nad bramką. Odpowiedź Sanovii była natychmiastowa. W 45 min goście zagraли piłkę na pole karne. Wojciech Suski chyba nieco źle obliczył lot piłki, która trafiła do Rafała Paszkowskiego. Zawodnik Sanovi chciał strzelić z tzw. pierwszej piłki ale będąc 3 metry od bramki nie trafił

w futbolówkę i zaprzepaścił wyborną sytuację do zdobycia gola.

Po przerwie Wisłoka zagradza zdecydowanie gorzej. Kibice nie dowierzali, że personalnie gra ta sama drużyna, a zupełnie inna. Początek II połowy należał do Sanovii. W 47 min znów okazję do zdobycia gola miał Andrzej Niedziocha. Goście pierwszą bramkę zdobyli po stracie piłki w środku boiska przez Mariusza Kurczabę. Marcin Czenczek ruszył na bramkę i strzałem z 16 m pokonał Wojciecha Suskiego. Piłka jeszcze otarła się o słupek i wpadła do siatki. W 55 min Marcina Czenczek z narożnika pola karnego trafił w boczną siatkę. Dwie minuty później było już 0-2. Sanovia składową akcją, szybką wymianą piłki między trzema zawodnikami całkowicie rozmontowała obronę Wisłoki. Formalności dopełnił Marcin Bentkowski, kierując z 8 metrów piłkę do pustej bramki. Sanovia poszła za ciosem i mogła zdobyć kolejne gole. Wisłoka tylko sporadycznie atakowała. Gospodarze po przerwie pierwszy groźny strzał oddali w 70 min, ale po uderzeniu Kamila Hućko z 20m piłka przeleciała pół metra nad poprzeczką. Fatalnie spudłował w 80 min Karol Musiał z 18 m. Dwie minuty później z rzutu wolnego (za faul na Łukaszu Baranie), Rafał Szyndak strzelił, ale zbyt słabo aby zaskoczyć Damiana Barbarę. W końcówce kibice oglądali popisy nieskuteczności obu drużyn

Bramki:

0-1 M. Czenczek (50), 0-2 Bentkowski (57)

Wisłowa: Suski – Lewicki, Tarnawski, R. Mroczka (65 W. Krajciwicz), Szyldak – K. Hućko, R. Krajciwicz (60 Konop), Kurczaka, Musiał – Baran, Krupa (65 Klich).

Sanovia: Barbara – Klaczak, Feculak, B. Czenczek, Niedziocha – Ochmański, Sowa, J. Gembuś (46 P. Czenczek), Paszkowski – M. Czenczek, M. Bentkowski (60 Bem).

Sędziowali: Józef Krzysztyński oraz Marek Guzik i Ryszard Pękala (grupa krośnieńska).

Żółta kartka: Bem. Widzów 150.

Wyniki 28 kolejki:

Czarni Jasło - LKS Zarszyn 3:0 vo.

Cosmos Nowotaniec - Start Rymanów 4:2

Szarotka Uherce - Leśnik Baligród 3:1

Zamczysko Odrzykoń - Przełom Besko 0:1

Bieszczady Ustrzyki Dolne - Górnik Strachocina 1:2

Ostoja Kołaczyce - Brzozovia Brzozów 4:1

Stal II Sanok - Nafta Jedlicze 0:3 vo.

Informacja:

Dziennik Polski

fot: Mirosław Leszczyński

Skomentuj to na FORUM DYSKUSYJNYM